

JEDNODNIÓWKA



ORGAN PRASOWY
11. ALL ABOUT FREEDOM FESTIVAL

PIERWSZY DZIEŃ FESTIWALU
PIĄTEK, 13 PAŹDZIERNIKA 2017

SPOŁECZEŃSTWO NIEOPowiedziane

O umiejętności słuchania i opowiadania z [Włodzimierzem Nowakiem](#) – reporterem „Dużego Formatu”, autorem książek: „Obwód głowy”, „Serce narodu koło przystanku”, „Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygryda”, finalistą nagrody Nike i mentorem uczestników warsztatów reportażu METAFORA FAKTU, które odbyły się w ECS, [rozmawia Gabriela Skoracka](#) z biblioteki ECS.



FOT. GRZEGORZ MEHRING / ARCHIWUM ECS

Kilka tekstów, które powstały podczas prowadzonych przez Pana warsztatów reporterskich METAFORA FAKTU, zostanie opublikowanych w gazecie festiwalowej AAFF. Jak zachęciłby Pan kinomanów do przeczytania tych reporterskich prób?

Filmy prezentowane na tegorocznym All About Freedom Festival są bardzo mocno osadzone w rzeczywistości, która nas dziś otacza. Lektura tekstów, które powstały podczas naszych warsztatów, może być dobrym uzupełnieniem wizyty w festiwalowym kinie. Mamy na przykład historię Dawida Kwiatkowskiego, idola

nastolatka, a właściwie historię jego fanek. Młode dziewczyny żyją tylko tym, by spotkać się z Dawidem przez minutę, płacą za to niemałe pieniądze, jadą na drugi koniec Polski tylko po to, żeby go na chwilę zobaczyć. Mają swoje fanowskie fora, ich życie podporządkowane jest tylko temu, żeby pójść na koncert, czy choćby pomachać Dawidowi... Proszą go o odcisk palca i tatuują sobie na skórze. Ta historia mówi sporo o Polsce, bo mówi o tym najmłodszym pokoleniu, o pokoleniu, które będzie wkrótce o tej Polsce decydowało. Kolejna historia przyniesiona na warsztat przez jedną z uczestniczek to opowieść o chłopaku z końca świata,

FESTIWALOWY ROZKŁAD JAZDY

18:00
PROCES.
FEDERACJA ROSYJSKA
VS OLEG SENCOW
REŻ. ASKOLD KUROW
2017
DOKUMENT
1 GODZ. 15 MIN

19:30
OGRÓD POWOLNOŚCI
-CEZARY DUCHNOWSKI-
BYT WZGLĘDNIE
ODOSOBNIONY
NA FORTEPIAN TOTALNY
I WIRTUALNE MASZYNY

20:00
NIEMIŁOŚĆ
REŻ. ANDRIJ ZWIAGINCEW
2017
DRAMAT
2 GODZ. 7 MIN

JUTRO

15:00
NIE JESTEM TWOIM
MURZYNEM

17:30
OGRÓD POWOLNOŚCI

18:00
W UŁAMKU SEKUNDY

20:00
A CIAMBRA

z polskiego końca świata, z otchłani. Chłopak krzywdzony od dziecka przez ojca widzi, jak ojciec zaczyna krzywdzić też jego młodszą siostrę. Postanawia ojca zabić. Przez pomyłkę zabija wujka. Chłopak odsiaduje dziś wieloletni wyrok i wie, że za kilka miesięcy jego ojciec wychodzi z innego więzienia i wraca do domu. Niestety, na ten reportaż musimy jeszcze poczekać, bo autorka spotyka się z bohaterem w więzieniu, a to nie sprzyja uważnej i szczerzej rozmowie. Ta historia przypomina mi moje doświadczenia reporterskie z miejsc, gdzie kiedyś były kombinaty PGR, gdzie jest taki rodzaj końca świata, z którego na co dzień nie zdajemy sobie sprawy. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, że taka Polska też jest i to właśnie reporter szczególnie powinien o niej pamiętać i ją opisywać. Inny temat to opowieść młodych raperów ze Słupska, którym hip-hop pomógł wyjść na prostą. Jest też opowieść o Antkach i Krzyżakach – dwóch miejscowościach podszytych wzajemną niechęcią i uprzedzeniami, które okazują się dalekim śladem granicy dzielącej kiedyś zabór pruski od zaboru rosyjskiego.

Uczył Pan na warsztatach obserwacji zjawisk, które formują dzisiejszą Polskę. Czy to główne zadanie reportażu?

Jest taka intuicja, dość chyba powszechna, że jesteśmy społeczeństwem nieopowiedzianym. Ostatnie lata, ostatnie dekady naszych wspólnych polskich doświadczeń są nieopowiedziane; Polacy są nieopowiedziani – to znaczy, że nie opowiedzieliśmy sobie uczciwie, nawet w takiej zwykłej rozmowie międzypokoleniowej, o PRL, o wyjściu z PRL, o szybkiej transformacji, szybkim budowaniu kapitału, tworzeniu wolnego rynku, kapitalizmu. Niestety, widać te braki

– braki w opowieściach. Nie umiemy opowiadać, nie umiemy słuchać, nie umiemy zanotować tych opowieści, które już słyszymy, nie potrafimy ich docenić. A społeczeństwo nieopowiedziane jest społeczeństwem, które się nie rozumie, które robi sobie psikusy – nagle zaskakuje się swoimi wyborami, jest to także społeczeństwo, które łatwo ulega populistom. Zatem sztuka opowiadania, czy też umiejętność opowiadania i opowiedzenia sobie siebie nawzajem jest dla nas, Polaków, teraz bardzo ważna. A poza tym jest dziś taka potrzeba wśród ludzi, którzy śledzą reportaż, czytają literaturę, żeby samemu nauczyć się opowiadać, nauczyć się pisać, zostać reporterem. Często chcemy zanotować historię swojego dziadka, babci, która być może zaraz odejdzie. I takie reporterskie umiejętności warto mieć. Jesteśmy w Europejskim Centrum Solidarności – myślę, że jest to świetne miejsce, żeby takie warsztaty prowadzić. Rok temu podobne zajęcia miała tu Magdalena Grzebałkowska.

Co Pan może powiedzieć o uczestnikach warsztatów?

Myślę, że spotkaliśmy się w połowie drogi. Jedni opowiadają lepiej, drudzy gorzej, ale w gruncie rzeczy każdy czytał reportaże, wie, jak opowiadać i jest w stanie nauczyć się pracy z bohaterem. Podczas tych warsztatów zastanawiam się wspólnie, którą historię wybrać, jak ją opowiedzieć, jaką nadać jej formę i, co bardzo ważne, o czym ta historia indywidualna mówi, co znaczy. To jest bardzo cenne w reportażu, że reportaż opowiada o świecie przez historie osobiste, prywatne. To nie jest wielka historia, wielką historię można wkuwać

na lekcjach, ale ta prywatna często zaskakuje. Bywa nieoczywista. W odróżnieniu od tej wielkiej historii – w tej osobistej często poszczególne wątki nieoczekiwanie się krzyżują, ma ona siłę emocji, bo jest opowiadana przez samego bohatera, przez jego przeżycia. Uczestnicy warsztatów mają takie opowieści pod ręką, przecież mają biskich, żyją w jakimś środowisku, mają rodziców, gdzieś pracują, noszą jakiś swój świat. To wszystko trzeba spróbować opowiedzieć.

Skąd nazwa warsztatów?

METAFORA FAKTU świetnie się nadaje na nazwę dla warsztatu reporterskiego, bo głównym tworzywem reportażu jest konkret, szczegół, fakt – coś, co wyjmujemy z rzeczywistości, nie wymyślamy, tylko znajdujemy. Okazuje się, że możemy dostrzec w tych fragmentach rzeczywistości, szczegółach, pojedynczym zdarzeniu coś uniwersalnego. Taką samą moc ma w literaturze metafora. Mam nadzieję, że festiwalowi goście dostrzegą ją również w oglądanych podczas festiwalu filmach. Sztuka filmowa ma wprowadzić własny język, którym jest obraz, ale przecież obrazowość to podstawowa cecha metafory.

**REPORTAŻE, KTÓRE
POWSTAŁY W RAMACH
WARSZTATÓW
ZNAJDZIESZ
W DODATKU
DO JEDNODNIÓWKI**

PROCES: FEDERACJA ROSYJSKA VS. OLEG SENCOW

Siła nieugiętej woli przeciwko Imperium

ZUZANNA JOCEK

Dwadzieścia lat więzienia na Syberii za prowadzenie antyrosyjskiego ruchu oporu, planowanie ataków terrorystycznych na mosty, linie elektryczne i pomnik Lenina – taki wyrok usłyszy zaraz Oleg Sentsov. Jest rok 2015, znajdujemy się na sali sądowej w Rostowie nad Donem. Urodzony w Symferopolu na Ukrainie reżyser filmowy i pro-ukraiński aktywista broni się, zaprzecza, odważnie oskarża swoich oskarżycieli.

W dokumencie Askolda Kurova obserwujemy przebieg pokazowej sprawy, która



miała na celu przesłać w świat bardzo czytelny komunikat: kto tu rządzi.

To historia Sentsova oraz jego rodziny, ale również opowieść o solidarności artystów, którzy zaangażowali

się w kampanię na rzecz uwolnienia działacza, wśród nich Agnieszka Holland, Pedro Almodóvar, Ken Loach, a także Polska Akademia Filmowa.

#ReleaseOlegSentsov

NIEMIŁOŚĆ: BRAK MIŁOŚCI NAJGORSZĄ ZE ZBRODNI

U honorowanej nagrodą w Cannes film o wymownym tytule „Niemiłość” to opowieść o pozornie przeciętnej rodzinie. Przeciętnej, bo w każdej rozgrywają się mniejsze lub większe dramaty. Tu problemem nie jest alkoholizm, przemoc fizyczna, nic co kojarzymy z patologią. Tu problemem jest brak miłości, który to okazuje się być najgorszą ze zbrodni.

JULIA KUCIARA



Zwiagincew przedstawia widzom historię rozpadającego się małżeństwa. Pary, która prowadzi podwójne życie,

a za przyczynę nieszczęścia uznaje istnienie wspólnego dziecka. Pochłonięci swoją walką dorośli (walką, w której

amunicją są przykre słowa, a którą podsyca poczucie zmarnowanego ze sobą czasu) zupełnie nie dostrzegają, jak zmieniają życie swojego syna w piekło.

Chłopiec postanawia ułatwić rodzicom życie i znika. Mogłoby się wydawać, że to zmusi ich do przyznania się do winy, okazuje się jednak, że pewne rzeczy są zbyt trudne. Łatwiej bohaterom jest żyć w kłamstwie.

W tej historii to 12-letni Masha ma odwagę, której brakuje dorosłym. Jego ucieczkę można potraktować jako manifestację tożsamości, poszukiwanie prawdy i wolności.

ZAPOWIEDŹ OD SERCA

NIEMIŁOŚĆ: JEŚLI NIE MIŁOŚĆ, TO CO INNEGO?

Gdzie jest Alyosha? Jeśli „nie miłość”, to co poza tym?

GRZEGORZ REIWER

Lubię wierzyć, że nic się nie zmieniło. Świat jest ciąglem poszukiwaniem. Nadal możemy się spodziewać tak wojny, jak i pokoju. Jest miejsce na nie-miłość i miłość. Na utratę i poszukiwanie. Zmieniają się trendy, kierunek fali i wahania ciężarów na szali, ale nie sam proces odnalezienia. Czasy współczesne nie są wyjątkiem.

Kontekstu filmu „Niemiłość” nie trzeba szukać daleko. Świat jest ogólnie „niemiły” dla ludzi, mimo budowanych technologii i więzi.

Przestajemy bać się nocy, zimna i głodu. Przestajemy czuć się samotni. Tworzymy rodziny, dajemy życie. Nagle coś pójdzie nie tak, to tylko kwestia czasu. Byliśmy niekochani, nie kochamy i zostawiamy nasze dzieci niekochane, żeby zderzały się samotnie z rzeczywistością. Tyle negacji powoduje chęć ucieczki, lecz gdzie? Dokąd udał się mały Alyosha, którego rodzice porzucili dla poszukiwania własnego szczęścia? W ramach protestu chcę pozytywnego rozwiązania filmu.

Chcę obejrzyć „Niemiłość” i powiedzieć – świat, choć niemiły, nie jest ponurym miejscem, bowiem nic się nie zmieniło. Nadal jest miejsce na miłość i niemiłość. Miejsce na odszukanie i przemianę. Co znajdą zagubieni bohaterowie filmu Andrieja Zwiagincewa? Co znajdę dla siebie? Jeśli „niemiłość”, to co poza tym? Czekam z niecierpliwością.

OSTATNIA STRONA

A WŁAŚCIWIE PÓŁ...

SPOTTED AAFF

ZDESPEROWANA: Cały rok myślałam: co tu napisać i nadal nie mam pomysłu...

REDAKTORKI: We want to play a game!

FANKA: Jak dobrze, że w tym roku znowu Grzesiu robi zdjęcia na festiwalu!

CIEKAWSKI: Czy w tym roku w końcu będzie wywiad z dyrektorem Kerskim?!

**SKARGI I ZAŻALENIA?
POCHWAŁY I WYRAZY MIŁOŚCI?
NAPISZ DO NAS:**

REDAKCJA.JEDNODNIOWKA@GMAIL.COM

WOLNOŚĆ MIESZKA NA DACHU

BUDYNKU BUDOWANEGO

PRZEZ POKOLENIA

HASŁO POWSTAŁO W RAMACH STUDENCKICH WARSZTATÓW LOESJE

REDAKTORKI PROWADZĄCE: KRYSZYNA WEIHER, PAULINA POHL
WYDAWCA: EUROPEJSKIE CENTRUM SOLIDARNOŚCI

JEDNODNIÓWKA FESTIWALOWA JEST WSPÓŁTWORZONA PRZEZ STUDENTÓW
WIEDZY O FILMIE NA UNIWERSYTECIE GDAŃSKIM